

10 gr.

ABC

10 gr.

NOWINY CODZIENNE

Nr. 163 A

Warszawa, środa 1 czerwca 1938 r.

Rok XIII

W Warszawie i w Bukareszcie Ambasadorowie Polski i Rumunii złożyli listy uwierzytelniające

Wtorek był dniem złożenia listów uwierzytelniających przez pierwszego ambasadora Rumunii w Warszawie i ambasadora R. P. w Bukareszcie. Przebieg uroczystości bukareszteńskich w relacji telegraficznej przedstawia się następująco:

W BUKARESZCIE

O godz. 11-ej rano przed gmachem ambasady R. P. przybył szwadron kawalerii pułku km. Królowej Marii Rumuńskiej. Na lancach kawalerzystów rumuńskich widniały proporczyki o barwach biało czerwonych. Amb. Raczynski udał się do pałacu królewskiego powozem króla Karola w towarzystwie I-go adiutanta króla, gen. Condescu. W następnych po wozach zajęli miejsca członkowie ambasady. Orszak, otoczony eskortą honorową szwadronu kawalerii, przejechał głównymi ulicami miasta do pałacu królewskiego, gdzie odbyło się uroczyste wręczenie listów uwierzytelniających.

W uroczystości tej wziął również udział następca tronu w. wo. jęwoda Michał premier patriarcha Miron, minister spraw zagr. Commen oraz minister dworu.

W godzinach popołudniowych amb. Raczynski wpisał się do księgi audiencyjnej w siedzibie królowej matki Marii oraz w pałacu ks. Elżbiety siostry króla Karola.

W WARSZAWIE

W Warszawie ambasador Rumunii, p. Ryszard Franassovici udał się na Zamek samochodem P. Prezydenta R. P., otoczony eskortą szwadronu szwoleżerów. W następnych samochodach jechali członkowie ambasady rumuńskiej. Orszak przejechał Al. Ujazdowską, Nowym Światem i Krak. Przedmieściem ku Zamkowi. Na dziedzińcu zamkowym honory wojskowe oddał ambasadorowi batalion stołeczny ze sztandarem i orkiestrą, która odegrała hymn rumuński.

Na spotkanie przybywającego ambasadora wyszedł do sali tronnej minister spraw zagranicznych, p. Beck, który przeprowadził go do gabinetu.

Narada na Zamku

P. Prezydent R. P. przyjął we wtorek w obecności Marsz. Śmigłego Rydza Prezesa Rady Ministrów gen. Składkowskiego i wicepremiera Kwiatkowskiego, którzy referowali o bieżących pracach rządu.

Pogodniej Przelotne deszcze

Przewidywany przebieg pogody w dniu 1.6.38 r.:
Zachmurzenie malejące — gdzieś jeszcze przelotny deszcz — zwłaszcza na wschodzie kraju. Temperatura bez większych zmian. Umiarowane wiatry z kierunków zachodnich. Widzialność dobra.

dzielił go następnie dalej do sali rycerskiej gdzie oczekiwał P. Prezydent R. P. w towarzystwie premiera gen. Składkowskiego oraz ministrów: komunikacji, oświaty i poczt i telegrafów. Amb. Franassovici przedstawiony został P. Prezydentowi R. P. przez szefa protokołu dyplomatycznego.

Po powrocie z Zamku p. amb. Franassovici złożył oświadczenie dla prasy, w którym na wstępie podkreślił, że ceremonia wręczenia listów nie jest wydarzeniem czysto protokolarnym, lecz pod-

Podczas wręczenia listów ambasador wygłosił przemówienie, na które odpowiedział P. Prezydent R. P.

W drodze powrotnej ambasador wraz z orszakiem zatrzymał się przy grobie Nieznanego Żołnierza, gdzie złożył wieniec z wstęgami o barwach rumuńskich.

Wzajemne poznanie umocni sojusz Oświadczenie amb. Franassovici

kreśla znaczenie sojuszu polsko-rumuńskiego.

Następnie p. ambasador oświadczył:

„Podejmę wszelkie możliwe starania, aby wzmocnić i jak najbardziej

zbliżyć stosunki pomiędzy naszymi dwoma narodami i to w pierwszym rzędzie przez wzajemne poznanie. Sojusz, nawet oparty w dużym stopniu na racji stanu i na interesach, nie może być naprawdę owocny, jeżeli nie ma za podstawę uczucia przyjaźni i serdeczności. Źródłem tych uczuć może być jedynie wzajemne poznanie i zrozumienie.

Nasze zbliżenie i zrozumienie powinno obejmować prócz mężów stanu, wojskowych, inteligencji, przemysłowców i handlowców, przede wszystkim młodzież polską i rumuńską, która jest nadzieją dnia jutrzejszego i na której barkach spoczywa trud zachowania spuścizny, osiągniętej przez naszych przodków za cenę tylu ofiar”.

W zakończeniu p. ambasador złożył zapewnienia swojej pełnej przychylności i przyjaźni dla prasy polskiej.

Wbrew zapewnieniom rządowym Gen. Cedillo nie został ujęty Walki z powstańcami trwają

SAN ANTONIO (Texas). Dotychczas nie otrzymano tu potwierdzenia pogłoszek o aresztowaniu gen. Cedillo. Wbrew wiadomościom lansowanym z kół rządowych gen. Cedillo nie został ujęty a powstanie jego zatacza coraz szersze kręgi.

31.5. Według wiadomości półrządowych z San Luis de Potosi, gen. Cedillo znajduje się rzekomo w Rancho Espanzula, w północnej części stanu San Luis. Wystraszona tam wojska federalne czynią wysiłki, by schwycić zbuntowanego generała. Natrafiają jednak na trudności zarówno z powodów terenowych, jak i dlatego, że mieszkańcy tych okolic są zwolennikami gen. Cedillo.

Z drugiej strony donoszą o powstaniu chłopskim, jakie wybuchło w stanie Durango. Mnożą się także wypadki bandytyzmu w stanach Michoacan, Oaxaca, La-categas, Sonora, Sinaloa, Vera

Cruz i Tabasco, w których ludność stoi całkowicie po stronie gen. Cedillo. Władze meksykańskie zapewniają natomiast, że w stanach tych panuje zupełny spokój.

Likwidacja „Masłosojuzu”

W drodze postępowania przymusowego likwidowało starostwo w Łucku filię ukraińskiej spółdzielni „Masłosojuz” za niestosowanie się do wymagań ustawy o mleczarstwie.

80-ta rocznica urodzin Ojca świętego

CITTA DEL VATICANO, 31.5. W dniu dzisiejszym przypada 80-rocznica urodzin ojca św. Piusa XI-go. Z okazji tej wywieszono na pałacu Watykańskim flagę pontyfikalną. Castel Gandolfo — gdzie papież przebywa na letnich

wyczasach — udekorowana jest zielenią oraz chorągiewkami o barwach watykańskich i włoskich. Ojciec św. odprowadził rano mszę św. w kaplicy prywatnej, po czym przyjął szereg kardynałów i praelatów.

Dla pamięci

- 1) Zmiana adresu wysyłkowego ABC nie kosztuje.
- 2) Prenumerata dodatkowa dla wyjeżdżających członków rodzin kosztuje tylko zł. 1. 45.
- 3) O godzinie 19-ej wychodzi

specjalne wydanie dla dworców warszawskich i podwarszawskich za cenę 10 gr.

4) Kantor ABC mieści się przy ul. Nowy Świat 15 — I p., telefon 224-50.

Bójka o srebrnego lisa naprowadziła na ślad złodziei

Patrol — wywiadowców, przechodzący ul. Piłkarską, usłyszał przed domem Nr. 4 krzyki kilku mężczyzn, do latujących z bramy. Okazało się, że w sieni toczyli zaciętą walkę dwaj mężczyźni, których niosła rozdzielić kobieta. Obok walczących leżał worek, w którym znajdowała się garda-rola i bielizna. Mężczyźni wyrwali sobie nawzajem w bójce pięknego lisa srebrnego.

Wywiadowcy polecieli dozorcę zamknąć bramę i całą trójkę aresztować. W komisariacie stwierdzono, że są to znani złodzieje: Władysław Domański oraz Stanisław Przadek, którzy pokłócili się na tle podziału łupu. Źłodzieli oni w porozumieniu z przyjacielką Domańskiego, Janiną Serafiną, łupły złodziejskie, o które wybuchła bójka, pochodzący z mieszkania Feliksa Włoseckiego, zamieszkałego przy ul. Mostowej 7.

Zarwało się rusztowanie przy Muzeum Narodowym

We wtorek w godzinach popołudniowych zarwało się rusztowanie przy wykańczaniu gmachu Muzeum Narodowego. Wskutek wypadku zostali ciężko poranieni

dwaj robotnicy: Władysław Ganiowski i Józef Lewandowski. Obydwu przewieziono do instytutu chirurgii urazowej.

Bestialskie morderstwo pod Radzyminem Oszalały zbrodniarz zmasakrował zwłoki swej ofiary

Wieś Pawłów w powiecie radzyńskim była we wtorek widownią bestialskiego morderstwa.

Na tle porachunków osobistych

wynikła kłótnia między dwoma mieszkańcami tej wsi: Piotrem Raskim i Janem Roslanem. W pewnej chwili kłótnia przeszła w bójkę, podczas której Raski szybkim ruchem wy dobył z kieszeni rewolwer i oddał szereg strzałów do Rosłana. Ranny w głowę i łatkę piersiową, Roslan zwał się na ziemię, brocząc krwią.

Raski na widok krwi dostał ataku szału. Wyciągnął z kieszeni długi nóż sprężynowy i zaczął zadawać swojej ofierze beznadziejne ciosy nożem. Roslan, trafiony kilkakrotnie w głowę oraz klatkę piersiową, wyzionął ducha. Morderca znął się jeszcze przez kilkanaście minut nad ciałem swej ofiary, aż wreszcie obryzany krwią porzucił nóż i rewolwer na miejscu zbrodni i udał się do wsi.

W godzinę po zbrodni wieśniacy znaleźli zmasakrowane zwłoki Rosłana i zawiadomili policję. Mordercę ujęto w mieszkaniu rodziców w chwili, gdy oczyszczał swoje ubranie ze śladów krwi.

Zbrodniarz, łączący zaledwie 21 lat, zabił swojej ofierze 23 ciosy nożem. Mordercę przewieziono na posterunek policji w Radzyminie.

Nowy występ kidnapperów

MIAMI, 31. 5. W nocy z 28 na 29 maja banda gangsterów porwała 5 letniego Jamesa Cash'a z Princeton pod Miami. Gangsterzy pozostawili na łóżeczku porwanego kartkę, w której żądają złożenia 10 tys. dolarów za zwrot dziecka.

Dwie metody

W polityce istnieją obok siebie dwie metody. Jedna, która ustala, że trzeba najpierw zregulować w społeczeństwie zniszczyć, że trzeba rozkładać inne ośrodki dyspozycji politycznej, aby w końcu na ich gruzach zbudować rzecz nową. Druga stoi zasadniczo na stanowisku, że trzeba od razu pewne rzeczy budować, że dotychczasowe instytucje, wykazujące bardzo wiele wad, trzeba poprawiać, a tylko wtedy, gdy chodzi o wyrażenie agentury obce, trzeba je wyrwać z korzeniem.

Różnice między tymi dwoma metodami nie dadzą się sprowadzić do różnic, jakie zachodzą między ewolucyjnym i rewolucyjnym rozwojem wypadków. Metoda bowiem tworząca często w swej najgłębszej istocie jest bardziej rewolucyjna, niż metoda negatywna, ograniczająca się do usuwania przeszkód. Metoda bowiem pozytywna stwarza na miejsce

dzisiejszego stanu rzeczy nowy ład, który całkowicie różni się od stosunków, które zastępuje. Natomiast metoda negatywna doprowadza często tylko do zniszczenia szeregu czynników, które niekiedy obok wielkich wad wykazują pewne, choćby niewielkie zalety. Ponieważ zaś pustka istnieć nie może, a brak jest czynników twórczych, następuje powrót do dawnego stanu rzeczy, wyrażającego się jedynie w formach bardziej prymitywnych.

W pracach nad zasypaniem dawnych przepaści i tworzeniem nowoczesnego obozu narodowego te dwie metody zarysowują się również. Jedną z frazsem konsolidacji narodowej na ustach dążą w gruncie rzeczy jedynie do zniszczenia dawnych ośrodków politycznych, uważając że gdy zostanie tylko ich własny ośrodek, automatycznie doprowadzi to do konsolidacji. Najja-

skrawiej metoda ta występuje u niektórych mniej poważnych odciamów politycznych, które poprostu delegują swoich ludzi czy to do Narodowej Partii Robotniczej czy „Zarzewia”, po to, by ci w nowej szacie głosili dawne hasła i jako delegaci nowych ośrodków politycznych mogli obwieścić społeczeństwu o zjednoczeniu tego rodzaju sztucznych organizacji politycznych.

Tego rodzaju metoda jedno czenia w gruncie rzeczy jest ukrytą formą pretensji do monopolu na poglądy narodowe, ukrytą formą wprowadzania własnej dyktatury. W tych warunkach rzeczą prostszą i bardziej uczciwą jest wyrażenie stanowienia sprawy, że zjednoczenie może nastąpić tylko we własnych ramach organizacyjnych, a kto się temu nie podporządkowuje, jest albo zdrajcą, albo otumaniony przez zdrajców.

Druga metoda zjednocze-

nia jest o wiele trudniejsza. Polga ona na „zarażaniu” różnych ośrodków politycznych własnym programem, na wytworzeniu opinii publicznej, która naciskiem moralnym zmusza do realizowania tego programu.

Metoda ta jest o wiele trudniejsza. Nie daje natychmiastowych efektów. Nie pozwala chwalić się natychmiastowymi sukcesami. Na dłuższą metę jednak jest metodą jedyną, gdyż za podstawę bierze wychowywanie społeczeństwa na zasadach twórczej pracy dla narodu. Jest to metoda zmierzająca do celu przez wywołanie w narodzie przewrotu umysłowego i moralnego.

I dlatego powinna się spotkać już dziś z poparciem jak najszerzych warstw społeczeństwa, które powinny jednocześnie zająć całkiem wyraźne stanowisko wobec prób stosowania metody destrukcyjnej.

J. K.